

Teatr

Joter

Taki naród jest niezwyciężony

„Młoda Gwardia”, sztuka w 4 aktach Aleksandra Aleksandrowicza Fadiejewa w inscenizacji M. Ochlopkowa. Występy gościnne Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatycznego w Teatrze Polskim.

Każde wielkie wydarzenie dziejowe pozostawia trwałe ślady w twórczości narodu biorącego w nim udział. Im głębsze są przeżycia, im powszechniejszy udział narodu w dziejach, tym trwalsze są te ślady, tym trwalsza twórcza dokumentacja minionych wielkich dni.

Dlatego też książki, filmy, sztuki, pieśni radzieckie o temacie walk wyzwolenczych są tak liczne i tak wspaniałe, dlatego też kraje zachodu, uczeństwu w wojnie, nie potrafiły twórczo oddać całego ogromu owych lat.

W twórczości radzieckiej o ostatniej wojnie na jedno z czołowych miejsc wybiła się książka Aleksandra Fadiejewa „Młoda Gwardia”, powieść oparta na tych prawdziwych wydarzeniach, prawdziwych walk grupy komunistów w Krasnodonie, jedynym z miast Donbasu.

30 lipca 1942 Niemcy zajęli Krasnodon. W sierpniu zakopali żywcem 50 ludzi w parku miejskim. We wrześniu 10-letni komсомолец, Oleg Koszewoj, zorganizował grupę podziemną „Młoda Gwardia”. W październiku grupa liczyła 103 członków, zabijała Niemców i zdrajców i gromadziła broń celem przygotowania powstania w chwili cofania się Niemców. W zimnie 1943 gestapo nakryło grupę — ze 103 jej członków przy życiu zostało ośmiu (część z nich zginęła później w szeregach Armii Radzieckiej). W lutym Armia Radziecka odbiła Krasnodon.

Takie w największym skrócie były rzeczywiste dzieje „Młodej Gwardii”. Pośmiertnie przyznało im wielu jej uczestnikom miano Bohaterów Związku Radzieckiego.

Fadiejew polecał do Krasnodonu, rozmawiał z pozostałymi przy życiu gwardzistami, z ich rodzinnymi, z ich kolegami, nauczycielami, z ludźmi związanymi z nimi pracą podziemną. Oparł książkę na dziejach, nie miał nic nie musiał krzesać z fantazji. Fadiejew sam mówi o swojej pracy: „Mogę powiedzieć bez przesady, że pisałem o bohaterach Krasnodonu z wielką miłością, oddałem powieści wiele serdecznej krwi”.

Ta krew pulsuje w dziele Fadiejewa. Jego młodzi bohaterowie Oleg Koszewoj, Ula Gromowa, Luba Szewcowa, Siergiej Tiulenin i inni to całe wspaniałe pokolenie młodzieży radzieckiej wyrasta i dojrzewa w warunkach budowy państwa socjalistycznego, to najprawdziwsze pokolenie budowniczych lepszego jutra, wierna G

wardia i Komsomolowi aż do śmierci, nieustraszone w obliczu najbardziej zwierzęcych mak, zadawanych przez zbiorowisk faszystowskich — znalazło prawdziwe, realistyczne odbicie w utworze Fadiejewa. Rysy nadane przez autora bohaterom jego dzieła, to najistotniejsze rysy charakteru młodego człowieka radzieckiej epoki. Mówi o nich dyrektor kopalni, komunist Waliko do komсомольца Olega: „Zupełnie, zdawałoby się nieładzące się rysy — marzyściwo i realizm, polot fantazji i praktyczność, ukochanie dobra i bezwzględność, wielkoduszność i trzeźwy rozsądek, namiętne ukochanie radości życia i ograniczanie się — te, zła wuloby się, nieładzące się rysy łącznie stworzyły niepowtarzalne oblicze tego pokolenia”.

Dodajmy do tego wspaniałą odwagę i lekceważenie śmierci, będące udziałem tylko ludzi wielkiej idei (Ula Gromowa mówi: „Będziemy się trzymali, przed śmiercią tak, jak żyliśmy — odważnie”), a będziemy mieli pełny obraz pokazanej przez Fadiejewa radzieckiej młodzieży. Naród, który ma taką młodzież, nie może być zwyciężony.

Jezeli taka jest młodzież radziecka, to zasługa to starszego pokolenia, tego które tworzyło rewolucję i budowało w jakże trudnych warunkach fundamenty państwa radzieckiego. Pokole nie to: matka Olega, Helena Koszewaja, Matwiej Gromow — ojciec Uliany, komunist Waliko i babcia Wiera — współdziałały czynnie z młodzieżą, a jednocześnie czynnikami kierowniczymi „Młodej Gwardii”. Jest czynnik kierowniczy całego ruchu oporu — Partia. Nie ma tu problemu „starych” i „młodych” — i jedni i drudzy są radzieckimi obywatelami, patriotami i bohaterami. Matka, choć jak każda matka, drży o swe dziecko, namawia Olega do bezsilnej walki przeciw wrogowi i do wytrwania do końca. To radzieckie matki dały swój poważny wkład do dzieła rozbicia wroga, kierując sercami i umysłami swych synów i córek. To radziecka szkoła i Komsomol nauczali młodzież patriotyzmu i stawiania czoła wszelkim przeciwnościom. Dlatego mogło wyrosnąć właśnie takie pokolenie.

X

Adaptacja sceniczna utworu powieściowego nastrocza zawsze poważne trudności. Z bogatego i różnorodnego materiału powieściowego trzeba wybrać sceny najistotniejsze, najbardziej charakterystyczne w ten sposób, aby nie zatracić obrazu całości i nie rozpraszać uwagi

widza teatralnego zbyt wieloma wątkami akcji. Adaptacja „Młodej Gwardii” na ogół uniknęła tych niebezpieczeństw (choć pewne fragmenty można by dla wartości akcji pominąć), a inscenizacja sztuki przez znakomitego artystę Ochlopkowa przy umiętnym wyszukaniu sceny obrotowej dała zwarte przedstawienie, które widz śledził z napięciem. Z drugiej strony, mnogość obrazów scenicznych, pokazujących nam bohaterów „Młodej Gwardii” w różnych sytuacjach życiowych, pozwala inscenizatorowi dać całość obrazu ich walk, a aktorem zarysować i uzasadnić psychologicznie poszczególne postaci. Bo każda z tych postaci jest inna, każda przy tym prawdziwa, każda posiada inne elementy, tak, jak nie ma dwóch jednakich ludzi na świecie ani dwóch jednakich charakterów.

Świadoma skąpość zarysowanych tylko fragmentów dekoracyjnych znajduje uzupełnienie w rzuconych na ekran najcenniejszych statycznych obrazach tła (fronton więzienny, złamany słup telegraficzny po bombardowaniu lub wznoszący się na niebie standardy). Osobną symboliczną rolę gra w inscenizacji olbrzymi czerwony sztandar przez całą wysokość sceny, uwydatniający nastrój. Podobną rolę odgrywa doskonale połączenie muzyczne poszczególnych scen.

I tym razem chyba jako najmocniejszą siłą Moskiewskiego Teatru Dramatycznego należy podkreślić wspaniałą, przemyślaną do końca, do końca prawdziwą grę aktorów. Na pierwszy plan w „Młodej Gwardii” siłą rzeczy wysunęli się młodzi aktorzy, którzy okazali się w pełni godni swych starszych kolegów. E. W. Samoilow w czołowej roli Olega pokazał przekonującą postać politycznego kierownika grupy; T. K. Szewcowa w olśniewającej barwnie pełnej temperamentu roli Luby Szewcowej nie zabrakła ani jednego efektu; B. N. Tohmazow (Siergiej Tiulenin) stworzył kapitalną postać prostolinijnego, oddanego sprawie chłopaka, ogarniętego oklaski zebrał S. N. Prusnikow w roli najmłodszego komсомольца Radika Jurka; F. G. Raniewa (babcia Wiera) w zupełności potwierdziła swoją siłę w wspaniałej aktorce. Należałoby, Bogiem a prawdą, napisać to samo o wszystkich pozostałych aktorach, brak miejsca na to nie pozwala. Reżyserzy E. I. Zlotowa i S. I. Kaminka ponoszą „pełną współodpowiedzialność” za doskonały spektakl, w którym widz zapomina o braku, wężu dramatycznego, do którego go tak w teatrze się przyzwyczail. Zwraca uwagę realistyczne, ale świadomie i wysoce udatnie stosowane potraktowanie scen w gestapo.